



Janusz Bujak

Uniwersytet Szczeciński, Szczecin | Instytut Nauk Teologicznych
ORCID: 0000-0001-8881-3134, e-mail: janusz.bujak@usz.edu.pl

ANDRZEJ NAPIÓRKOWSKI OSPPE, *O WIĘKSZY SKANDAL CHRZEŚCIJAŃSTWA. POSTULATY DEKONSTRUKTYWIZMU KOŚCIOŁA I ŚWIATA*, PELPLIN 2024, SS. 158

Dekonstrukcjonizm, skandal, paradoks, to trzy słowa–klucze, którymi posługuje się Autor dla wyjaśnienia oryginalności, niepowtarzalności i aktualności chrześcijaństwa w obecnym, postmodernistycznym świecie kultury zachodniej.

Książka składa się z Wprowadzenia, siedmiu rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii. We *Wprowadzeniu* (s. 7–13) czytamy, że jest ona „próbą ukazania i wcielenia w życie pełnej prawdy Ewangelii”. Chodzi o „większe przyłgnięcie do Trójcy Przenajświętszej, aby bardziej zdecydowanie kroczyć po swoich ścieżkach ku życiu wiecznemu oraz tym samym służyć wszystkim ludziom”. Celem książki nie jest apologia chrześcijaństwa, ale ukazanie jego paradoksów, „które wielu odczytuje jako skandale” (s. 7). Są to przede wszystkim prawdy wiary dotyczące osoby Jezusa Chrystusa, dogmat Trójcy Świętej, Pismo Święte i Tradycja, moralność oparta na miłości bliźniego, istnienie Kościoła jako wspólnoty Bosko-ludzkiej (s. 10–11).

W rozdziale pierwszym *Chrześcijańska dekonstrukcja: ku nowym perspektywom* (s. 15–21) o. A. Napiórkowski wyjaśnia, dlaczego w prezentowaniu chrześcijaństwa odwołuje się do kategorii dekonstrukcjonizmu Jacquesa Derridy i paradoksu. Francuski filozof twierdził, że teksty „nie posiadają trwałych i obowiązujących znaczeń”; są one zmienne, zależą od kontekstu w jakim są czytane, bowiem sam język jest pełen sprzeczności. Ich znaczenie jest w nieustannym ruchu i jest nacechowane *różnicą – différance*. Derrida odrzucił klasyczne binarne opozycje np. prawda/kłamstwo, obecność/brak, męskość/żeńskość. Dekonstrukcjonizm miał wielki wpływ na wiele dziedzin wiedzy: na filozofię, literaturę, nauki społeczne, ale również na chrześcijaństwo. Napiórkowski twierdzi, że „Chrześcijańska dekonstrukcja tak religijności, jak i świata rozpoznała się już z osobą i orędziem Jezusa z Nazaretu”, który dokonał przewrotu wartości.

Posługiwał się językiem paradoksu, np. młode wino – stare bukłaki, ucho igielne i wielbłąd, nieobecność – obecność (s. 17–19). Również św. Paweł posługuje się językiem paradoksalnym, np. żonaci, którzy mają żyć jakby nie mieli żon, smutni – jakby się nie cieszyli itd. Pana Boga nie da się zdekonstruować, ale można to zrobić z Jego pojęciami teologicznymi (s. 20). Napiórkowski rozumie dekonstrukcję w teologii jako „jako usunięcie tych fałszujących elementów, które weszły do naszego postrzegania i opisywania kościelnej i pozakościelnej rzeczywistości”. Chodzi o oczyszczanie i ubogacanie, przywracanie tego, co zostało utracone (s. 21).

Kolejne rozdziały są właśnie próbą oczyszczenia i odzyskania podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, które w ciągu wieków zostały ukryte pod warstwą jedynie ludzkich wartości lub zapomniane czy wręcz utracone. Krakowski teolog nazywa tę operację dekonstrukcją w sensie chrześcijańskim, ewangelicznym, podkreślając, że Jezus Chrystus był pierwszym dekonstrukcjonistą, sprawcą skandalu posługującym się paradoksem w swoim nauczaniu.

W rozdziale drugim *Od „teologii” pogan do teologii Ojców Kościoła* (s. 23–32) o. Napiórkowski podkreśla, że starożytni autorzy chrześcijańscy dokonali „wielkiej dekonstrukcji potężnego dorobku uprzedniej myśli pogańskiej” nie poprzez odrzucenie, ale przekształcenie jej w duchu chrześcijańskim (s. 25). Przykładem tego może być przejście terminu „teologia” i dostosowanie go do potrzeb chrześcijańskiej nauki o Bogu (s. 25–27). Ojcowie Kościoła podjęli również temat „teologii negatywnej” obecnej w myśli Filona z Aleksandrii. Św. Jan Chryzostom pisał, że „istota Boga jest niezrozumiała dla żadnego stworzenia” (s. 29), a Pseudo-Dionizy Areopagita jako pierwszy w dziele *Teologia mistyczna* „usystematyzował relację między teologią afirmatywną i teologią negatywną (apofatyczną)” (s. 30–31). Był to potężny przełom, który można nazwać mianem dekonstruktywizmu, „polegający na odejściu od niezgodnych z chrześcijaństwem pojęć, zwłaszcza w zakresie pojmowania Boga, Ducha Świętego, Osoby Jezusa Chrystusa, rozumienia świata oraz człowieka i jego przeznaczenia”. Ojcowie Kościoła wypracowali również nowe terminy dla wyjaśnienia objawienia odnośnie stworzenia, odkupienia i uświęcenia człowieka (s. 32).

Rozdział trzeci nosi tytuł *Ponowne odczytywanie dylematów Tradycji* (s. 33–62), tzn. jej relacji do Pisma Świętego i Magisterium Kościoła. Dekonstrukcjonizm nie jest zniszczeniem czy odrzuceniem istniejących form, ale odzyskaniem ich przesłania i funkcji. Ewangeliczna dekonstrukcja „to wzywanie Ducha Świętego, aby odnowił nasze myślenie i działanie, gdyż chodzi o to, aby pozwolić Tradycji być kreatywną i odnawiającą. To właśnie miał na myśli Augustyn z Hippony, kiedy mówił o Bogu: wiecznie stary i mimo to ciągle nowy” (s. 33). Autor książki wyjaśnia, czym jest Tradycja w Kościele i stwierdza, że „kato-lickie rozumienie Tradycji łączy się przede wszystkim z osobą Jezusa Chrystusa” (s. 57). „Potencjał dekonstrukcjonizmu winien zatem być przepracowany w kierunku dalszego pogłębienia personalistycznego ujmowania Objawienia w jego formach Pisma Świętego, Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego”. Napiórkowski powołując się na amerykańskiego filozofa Johna D. Caputo mówi o zwrocie Derridy ku religii i etyce, który miałby polegać na tworzeniu „słabej teologii” (*the weak theology*) bez metafizyki (s. 61).

W rozdziale czwartym *Ku skandalowi ludzkiego Kościoła Trójosobowego Boga* (s. 63–81) do kategorii dekonstrukcji Autor dodaje kategorię skandalu jakim dla wielu jest wiara w Kościół jako dzieło Trójcy Świętej. Podkreśla, że należy dokonać dekonstrukcji chrystocentryczności Kościoła i przywrócić jego wymiar trynitarny. Do czasów reformacji chrześcijanie mieli świadomość, że Kościół jest dziełem Trójcy Świętej, jednak protestanci odeszli od Tradycji Kościoła i skupili się na jego charakterze chrystologicznym (*solus Christus*) (s. 66). Pochodzenie Kościoła od trzech Osób Boskich zostało podkreślone w dokumentach Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w konstytucji o Kościele *Lumen gentium*. Należy również głębiej zrozumieć stwierdzenie: *Ecclesia semper reformanda*, często bowiem zatrzymujemy się na zmianie struktur, walce z klerikalizmem. Tymczasem „Chodzi o zmianę mentalności wierzącego, o jego nawrócenie i większe przyłgnięcie do Chrystusa, aby móc bardziej służyć braciom i siostram” (s. 71).

Kategoria dekonstrukcji i skandalu zostaje uzupełniona o paradoksalność Kościoła. Kościół to instytucja Bosko-ludzka, co prowadzi do paradoksu: z jednej strony ma on swoje źródło w Trójcy Świętej, z drugiej – składa się z grzeszników. „Taka dwoistość wywołuje niekiedy skandal, gdyż zewnątrzni obserwatorzy nie tylko pomijają niedoskonałość natury człowieka jako takiego, ale też mają fałszywy obraz o charakterze Kościoła, oderwany od realiów codziennej egzystencji”. Kościół jednak to jednocześnie *casta meretrix*, narzędzie Boga w świecie (s. 75) i zbiór przeciwieństw (*complexio oppositorum*). Eklezjologia integralna widzi Kościół od wewnątrz (Bóg, łaska, charyzmaty, sakramenty) i od zewnątrz (hierarchia, struktury, organizacje). Kościoła nie tworzy ani sam Bóg ani sami ludzie. Jest on zarazem widzialny i niewidzialny, ma charakter teandryczny. Dziś natomiast patrzy się na Kościół jedynie socjologicznie jako na instytucję. Jest to redukcjonizm, który nie pozwala na zrozumienie misterium Kościoła (s. 76–78).

W rozdziale piątym Autor pyta *O jaki skandal chodzi?* (s. 83–115). Nie będzie tu mowy o skandalach moralnych, politycznych czy finansowych. Chodzi o skandal, jakim dla świata jest Ewangelia i Kościół. „Skandal to pojęcie, które wyraża brak zgodności między nauką chrześcijaństwa a poglądami, jakie o nim funkcjonują w świecie”. Chodzi o skandal Trójcy Świętej, wcielenia, Krzyża, zmartwychwstania, Eucharystii, Maryi jako Bogurodzicy Dziewicy (s. 89). Pierwszym powodem skandalu dla znajdujących się poza Kościołem jest koncepcja Trójcy Świętej (s. 95). Autor zauważa jednak, że jest czymś zadziwiającym, że ci sami, którzy odrzucają wiarę w Trójcę akceptują wiarę w magię, ezoteryzm, wróżbiarstwo, spirytyzm. Tu również potrzebny jest dekonstruktywizm, aby je usunąć (s. 96). Również Wcielenie jest skandalem dla ludzkiego umysłu, czego przykładem był redukcjonizm herezji aleksandryjskiego kapłana Ariusza (s. 97–98). Skandalem i wyzwaniem dla rozumu jest dziewicze macierzyństwo Maryi, zdogmatyzowane w roku 649 przez papieża Marcina I (s. 100–101). Wyzwaniami są również przykazanie miłości nieprzyjaciół, śmierć Syna Bożego na krzyżu, Jego zmartwychwstanie i obecność w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii (s. 102–115).

Rozdział szósty nosi tytuł *Rozwijać duchowość* (s. 117–132), w którym o. Napiórkowski postuluje otwarcie się teologii systematycznej na duchowość, duchowości zaś na teologię. Dziś bowiem wielu wierzących interesuje się sensacjami, egzorcyzmami, prywatnymi

objawieniami, emocjami, a niechętnie sięga po wiedzę teologiczną (s. 118). Autor książki wyjaśnia wartość modlitwy prywatnej (s. 120–124), liturgii (s. 124–126), teologii duchowości (s. 126–128), teologii duszpasterskiej (s. 128–131) i mistyki (s. 131–132).

Rozdział siódmy i ostatni *Dialog wśród chrześcijan i między religiami* (s. 133–142) podkreśla, że dialog ekumeniczny nie zagraża katolickiej tożsamości, przeciwnie, wzmacnia ją (s. 136). Skandalem jest odrzucanie dialogu ekumenicznego (s. 139). W dialogu międzyreligijnym warto byłoby się posłużyć filozofią dekonstruktywizmu, stwierdza Autor. „Wydaje się, że zasada dekonstruktywizmu, na której opieramy naszą refleksję, może przynieść wielkie korzyści szczególnie w ramach dialogu międzyreligijnego”. Dekonstrukcjonizm kwestionuje zastane struktury wiedzy i władzy, pomaga zrewidować ustalone interpretacje religijne, otwiera nowe, inkluzywistyczne sposoby rozumienia wiary. Dekonstrukcjonizm może także „prowokować liberalizację, niepewność i utrudniać dialog”. Trzeba równowagi w dialogu międzyreligijnym pomiędzy „krytycznym podejściem a szacunkiem, tak dla własnego religijnego dziedzictwa, jak i dla religijnej różnorodności” (s. 142).

W *Zakończeniu* (s. 143–147) Autor raz jeszcze przedstawia najważniejsze treści swojej książki, której celem było ukazanie paradoksów chrześcijaństwa. Obecna sytuacja religijna jest wezwaniem „do porzucenia integrystycznej i tradycyjnej postaci chrześcijaństwa, aby ewolucyjnie przejść do tworzenia jego wersji postmodernistycznej. Samym sercem tego potencjału dekonstrukcji jest Jezus Chrystus, który zawiera w swojej osobie i czynach prawdziwy i największy paradoks” (s. 143).

Jeżeli chodzi o relację Kościoła i świata „wielu oczekuje, że Kościół ma się dostosować do postmodernistycznych wymagań. Nie brak jednak postaw wśród samych chrześcijan, którzy domagają się, aby to właśnie świat dostosował się do Kościoła. Oba stanowiska są błędne”. Kościół i świat mają wobec siebie być autonomiczne i odrębne (s. 144), by się weryfikować i ubogacać.

Dekonstrukcja to także rewindykacja historii, czyli przywrócenie tych zapomnianych elementów chrześcijaństwa i świata, które „służyłyby większej wolności człowieka i jego zjednoczeniu z Bogiem”.

Autor ma świadomość ograniczeń książki takich jak: zawężenie spojrzenia do obszaru europejskiego „ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań, jakie odnoszą się do teologii polskiej”; odnoszenie się głównie do teologii katolickiej, a w zbyt małym stopniu do teologii wschodniej, prawosławnej; brak w niej odniesień do teologii obu Ameryk, Afryki czy Azji (s. 146–147).

Książkę wieńczy Bibliografia (s. 149–158) zawierająca publikacje, z których Autor korzystał przy pisaniu swojej książki.

Ojciec Andrzej Napiórkowski zatytułował swoją książkę *O większy skandal chrześcijaństwa. postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata*. We *Wprowadzeniu* zaznaczył, że książka jest przeznaczona dla wszystkich, nie tylko dla teologów, ale głównie dla nich, by pomóc im lepiej zrozumieć swoją dyscyplinę. Mimo, iż jest ona przeznaczona dla specjalistów, wydaje się, że zyskałaby, gdyby Autor poświęcił więcej miejsca na wyjaśnienie, w jaki sposób filozofia J. Derridy może przyczynić się do oczyszczenia chrześcijaństwa

z naleciałości, które nie pozwalają w pełni zajaśnić tym prawdom, które w początkach chrześcijaństwa były skandalem dla Żydów i pogan, a jednocześnie przyciągały do Kościoła. Książka bowiem mówi o dekonstruktywizmie bardzo ogólnie. Podobnie jest w przypadku dwóch innych wymiarów chrześcijaństwa podkreślanych przez Autora: skandal i paradoks. Tu również nie mamy teologicznego wyjaśnienia znaczenia tych pojęć.

Inną kwestią jest krytyka środowisk tradycjonalistycznych (co jednak zrobić z Benedyktem XVI i jego teologią liturgii?) i wyraźna predylekcja do *weak theology* (np. s. 59, 71), z której przedstawiciela można chyba uznać ks. T. Halika. Autor cytuje czeskiego socjologa krytykując nauczanie Kościoła na temat seksualności. Według Halika Kościół katolicki w reakcji na rewolucję seksualną w latach 60. XX wieku uczynił z szóstego przykazania pierwsze i najważniejsze, skupił się na walce z aborcją, antykoncepcją, związkami homoseksualnymi. Dopiero papież Franciszek „odważył się nazwać tę fascynację seksualnością neurotyczną obsesją i wskazał, że chrześcijańska moralność nie polega tylko na dyscyplinowaniu seksu, ale dotyczy także solidarności, sprawiedliwości społecznej, odpowiedzi społecznej i ekologicznej” (s. 119–120). Czy rzeczywiście Jan Paweł II miał neurotyczną obsesję na punkcie seksu broniąc godności małżeństwa i rodziny i rozwijając teologię ciała? Niejasny jest również postulat tworzenia postmodernistycznej wersji chrześcijaństwa i porzucenia jego postaci integrystycznej i tradycyjnej (s. 143).

To, co warto podkreślić to fakt podjęcia przez Autora próby przypomnienia fundamentalnych prawd chrześcijaństwa i wejścia w dialog z postmodernistycznym sposobem pojmowania świata. W jaki sposób Kościół powinien głosić Ewangelię? Czy dostosowując się do postmodernistycznego *myślenia słabego* (por. Gianni Vattimo), czy też zgadzając się na bycie twórczą mniejszością w zsekularyzowanym świecie? Ojciec Napiórkowski słusznie zauważa, że dylematy te dotyczą głównie Europy i Ameryki Północnej, ale właśnie dlatego teologowie z tych części świata, jeśli chcą brać udział w dziele ewangelizacji, muszą zastanowić się, w jaki sposób dokonać inkulturacji chrześcijaństwa poprzez twórczą dekonstrukcję jego elementów drugorzędnych.

Książka o. Andrzeja Napiórkowskiego jest impulsem do dalszych badań nad zjawiskiem postmodernizmu i odpowiedzi, jaką chrześcijanie mogą zaproponować współczesnemu człowiekowi poszukującemu sensu życia.

Cytowanie chicagowskie:

Bujak, Janusz. „Andrzej Napiórkowski OSPPE, «O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata», Pelplin 2024, ss. 158”. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 32 (2025): 285–289. DOI: 10.18276/skk.2025.32-16.

Cytowanie oksfordzkie:

Bujak J., *Andrzej Napiórkowski OSPPE, „O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata”, Pelplin 2024, ss. 158, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”* 32 (2025), s. 285–289. DOI: 10.18276/skk.2025.32-16.